

# LUDOWE PIEŚNI CZESKIE

ZE ZBIORU ERBENA.

PRZEKŁAD

*Adama Maszewskiego.*

---

I.

## Ostatnia wola.

O ślicznieś Aneczko  
Kraśniła,  
Dopókiś miłości  
Nie знаła:—  
Gdy ona ci serce  
Obwiła,  
I krasa się twoja  
Zmieniła.

I na cóż mi takie  
Kochanie?  
Dziś kocha, a jutro  
Przestanie....  
O, nie téj ja serce  
Ukorzę,  
Co czterech, lub pięciu  
Ma może...

Ślicznieś mi miesięczku  
Przyświecał.  
Gdym lubéj się swojej  
Zalecał;  
O wyjrzyj mi jeszcze  
Z chmur toni,  
Ostatni raz pojdę  
Dziś do niéj...

II.

## Bojaźń.

„Dziewczynno, dziewczynno,  
Tak czarne masz oczy,  
Och, boję się, boję,  
Ich czar mnie uroczy!”

„Chociażbym ja miała  
Czarniejsze niż smoła,  
O! chłopcze mój drogi,  
Ty nie bój się zgola.

Nie czarnych mych oczu,  
Nie skrytęj w nich siły,  
Lecz fałszu na świecie  
Unikaj mój miły!”

III.

## Gniów.

Chlumiecki zameczek  
Z drobnego kamienia,  
Szedł tędy mój miły,  
Nie dał pozdrowienia.

Widać ma markotne  
Na mnie serce swoje;

Ha! kiedy chce gniewu,  
Złośćemż się oboje:

Bylbym dawno już tak świętym  
Jak aniołek jasny w niebie.

Nie mówmy do siebie  
Ani pół słoweczka,  
Snać żem ja dla niego  
Uboga dziewczeczka.

V.

## Krasawice.

Lecz ja ci pokażę  
Jak cenna ma ręka,  
Przez miesiąc do ciebie  
Nie wyjrzę z okienka!

Stoisz, piękny mój kościółku,  
Na tej górze, na wierzchołku.

A wychodzą panny z ciebie  
Sliczne, jak aniołki w niebie.

IV.

## Przeszkoda w pobożności.

Gdy cię widzę jak w kościele,  
Ślesz ku niebu swoją duszę,  
To i modlić się nie mogę,  
Lecz na ciebie patrzeć muszę.

Jedna wyszła piękna, biała,  
Ta by miłą być mi chciała.

Druga wyszła. oh, piękniejsza,  
Ta mi będzie najmilejsza.

Trzeciój lica jak lilie,  
Tój nikt serca nie podbije.

Gdyby Boga tak pokochał.  
Jak najdroższa, kocham ciebie,

Ja ją przecież muszę dostać  
Choćbym martwym miał tu zo-  
stać (\*).

(\*) Ostatnią tę piosnkę zasłużony zbieracz ludowych pieśni czeskich, Erben, uważa za drogocenny zabytek starych, pogańsko-słowiańskich czasów, w których nie rzadko odbywały się sceny Romulusowych rycerzy z Sabinkami. Kiedy słowiańskie dziewczęta zgromadziły się w świętym miejscu na obchód jakiejś uroczystości narodowej, wtenczas zebrani gromadnie młodzieńcy najczęściej z sąsiedniej gminy, napadali na nie i unosząc do swego siola, unikali zwyczaju nieciażliwego dla biedniejszych, płacenia rodzicom panny młodej ceny, jaką nakładali za jej rękę. Wynikłe ztąd zatargi między gminami załagodzały się może taką tkliwością Słowianek, jaką powieść rzymska przypisuje Sabinkom. Piosnka ta jednak uległa już z biegiem czasu nowszemu wpływowi, jakie widzimy w zamianie świętego gaju na kościół chrześcijański i porównaniu z aniołami krasnych ziemskich mieszkank.

(Przyp. tłum.).

